

# WYCHOWANIE NA CO DZIEŃ

MIESIĘCZNIK NAUKOWY Z WKŁADKĄ METODYCZNĄ



Wydawnictwo **akApit** Edukacyjne



Druk niniejszego numeru dofinansowany  
został ze środków Gminy Miasta Toruń

## Miejsce i rola twórczości w terapii osób dorosłych z niepełnosprawnością na przykładzie zajęć terapeutycznych realizowanych w ośrodkach wsparcia dziennego: Środowiskowym Domu Samopomocy „Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych” oraz Świetlicy Terapeutycznej „Pracownia” w Toruniu

Niniejsze rozważania dotyczące roli i miejsca twórczości w terapii osób dorosłych z niepełnosprawnością, chciałabym rozpocząć słowami Arthura Honegger’a, który mówiąc o twórczości, słusznie zauważa, iż: „Człowiek osiąga spokój, gdy tworzy bez przerwy, a życiu człowieka, który tworzy, towarzyszy jakby radosne bicie dzwonów...”.

Obierając powyższą myśl, jako swoisty punkt wyjścia dla tego dyskursu, chciałabym postawić tezę, iż nieustanna twórczość w ciągu życia człowieka jest możliwa, więcej... jest niemalże koniecznością, procesem, który prowadzi do realizacji pełni jego człowieczeństwa, do życia pełnią, która w zarówno bliższej, jak i dalszej perspektywie, stanowi źródło radości, staje się siłą napędową codziennego życia. Osiągnięcie pełni życia, dzięki nieprzebrany siłom witalnym mającym swoje źródło w twórczości, leży w zasięgu każdego człowieka.

W tym miejscu natychmiast pojawia się pytanie: *Jak to możliwe? Co daje jakiegokolwiek pewne przesłanki do tak śmiałego twierdzenia, skoro nad rozwikłaniem tajemnicy twórczości, jak i samego procesu twórczego na przestrzeni wieków aż do chwili obecnej zmagają się psychologowie, filozofowie, estetycy?*

Odpowiem (może dość odważnie): Można. Jest to możliwe. Punktem wyjścia niech będzie wyjaśnienie etymologiczne znaczenia słowa „twórczość” w języku starolitevskim, które mówi, iż słowo tworzę oznacza również „odkrywam, zakrywam”. Idąc dalej tym tropem, jasne staje się, że twórczość daje możliwość odkrywania i uzewnętrznienia własnego wewnętrznego świata, powiedziałabym zmaterializowania go, poprzez nadanie mu konkretnej formy: rzeźby, obrazu, rysunku, grafiki, itd.

Aby ta możliwość zaistniała wystarczy sama chęć działania, bowiem, już samo „chcenie” wyzwala aktywność twórczą, która jak podkreśla Stanisław Popek, sama w swej istocie daje człowiekowi możliwość widzenia, rozumienia, reagowania, dziwienia się, stawiania pytań otaczającemu światu, a tym samym przekształcania go według swojej wizji, jak podkreśla Antoni Kępiński. Można zatem powiedzieć, że twórczość jest koniecznością, procesem niezbędnym dla życia człowieka. Gdy człowiek tego procesu z jakichś przyczyn spełnić nie może – umiera. Umiera na różne sposoby, czasami dosłownie, a czasem w przenośni. Trzeba nam jednak pamiętać, że twórczość to nie tylko tworzenie „obrazów, rzeźb, poematów” – tego, co automatycznie kojarzy się ze sztuką. Twórczość przede wszystkim to przekształcanie swojego otoczenia, swojej codzienności, tak, by była przyjazna, dawała przestrzeń do swobodnego życia, gdzie można bez obaw ujawnić swoje wnętrze, zachowując wierność samemu sobie. Twórczość to również źródło bezpieczeństwa. W jednym z rozdziałów książki *Obecność*, autorstwa Andrzeja Wojciechowskiego została przybliżona historia osoby z niepełnosprawnością intelektualną, obdarzonej niezwykle talentem malarskim, o którym autor napisał zdanie, a które szczególnie zwróciło moją uwagę: „Świat sztuki (twórczości) jest światem, w którym czuje się bezpieczny i który sam wybrał”. Jak wydaje mi się, że wiele osób z niepełnosprawnością, właśnie czuje się bezpiecznie w momencie, kiedy zaczyna tworzyć. Świat zewnętrzny momentami niezrozumiały, fałszywy, poddaje w wątpliwość poczucie bezpieczeństwa. A właśnie za pomocą kartki i ołówka czy sceny teatralnej lub instrumentu muzycznego, potrafią poczuć się w pełni bezpiecznie. Właśnie zaspokojenie tej jednej z najważniejszych potrzeb w życiu człowieka, dodaje mu siły napędowej do działania. W miejscach, gdzie czujemy się pewnie, dobrze, mamy chęć działać, tworzyć, zmierzać się z wyzwaniami i zatracać się w tym co robimy (ale oczywiście w pozytywnym znaczeniu) [Urbańska, Szpankiewicz 2010].

Tym samym twórczość stwarza możliwość, by uzewnętrznzić to, co spontanicznie wypływa ze mnie samego – moją autentyczność, moją prawdę o sobie samym, o świecie w którym żyję.

Wróćmy teraz do głównego przedmiotu tychże rozważań, który skoncentrowany jest na twórczości osób z niepełnosprawnością, tak więc można by, co prawda nieco *ad hoc*, ale jednak rozważyć, przyjęcie rozumienia twórczości, jako odkrywania świata, uczestnictwa w kreowaniu rzeczywistości poprzez działanie (robienie, wyrabianie), zgodnie ze starochrześcijańskim prawem „kreacji z niczego”, bo „czymże jest twórczość wszelka, jeśli nie ustawicznym przewyciężaniem?” [http://www.wiki.u.szu.pl/EMIL\_ZEG.HTM dostęp: 05.11.2006], przewyciężaniem własnych słabości na drodze ku zmaterializowaniu własnego obrazu świata.

Dlatego też tak ważne jest wspieranie w procesie twórczym jednostek (szczególnie osób niepełnosprawnych), bo jak mówi Albert Einstein „tylko jednostka może wytworzyć nowe idee, które niezbędne są społeczeństwu dla jego ciągłego rozwoju, a także, w istocie, dla uniknięcia wyjałowienia i stagnacji” [http://www.cytaty.info/albert-einstein.php, dostęp: 05.11.2006].

Twórczość przecież to nic innego jak nieustanne poszukiwanie prawdy o sobie i rzeczywistości, w której człowiek żyje, gdzie każde działanie jest aktem twórczym, posiada swoją niepowtarzalną dynamikę, a co za tym idzie, niezbywalną wartość.

Właśnie twórczość w ujęciu zaprezentowanym w dużym skrócie powyżej stanowi rdzeń procesu terapeutycznego realizowanego w terapii osób dorosłych z różnorakimi niepełnosprawnościami prowadzonego w Środowiskowym Domu Samopomocy „Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych” oraz Świetlicy „Pracownia” w Toruniu.

W pierwszej z tych placówek prowadzone są zajęcia terapeutyczne z zakresu rzeźby, malowania na tkaninach, rysunku, grafiki, modelarstwa... Istotę realizowanej tam od wielu lat pracy twórczej i terapeutycznej, pozwolę sobie nakreślić słowami Pani Anny Szary, która od 30 lat prowadzi zajęcia z rzeźby, malowania na tkaninach, rysunku<sup>1</sup>. Otóż w tekście zatytułowanym *Niegotowi* – zamieszczonym w książce *Terapia spotkania* – o procesie twórczym, który obserwuje, którego jest uczestnikiem, pisze Ona: „Wiem jedno, że dla mnie, jako rzeźbiarza, wartość tworzenia nie tkwi w sukcesach – liczbie wystaw, zamówień, ale tkwi w pokonywaniu własnych ułomności fizycznych, a jeszcze częściej barier, które buduje nam własny egoizm. Obserwując zmaganie się z życiem i pasją tworzenia, jestem pełna podziwu i pokory wobec szczerości, z jaką niepełnosprawni mówią o swoich słabościach. Ci ludzie mają przeświadczenie o tym, że człowiek przyszedł na świat »niegotowy«, lecz nieustannie musi siebie budować” [Szary 2004, s. 11] – budować... poprzez spotkanie, gdyż jednym z fenomenów jakim charakteryzuje się proces tworzenia jest spotkanie. Twórca spotyka pejzaż, który chce namalować, przygląda mu się, patrzy na niego ze wszystkich stron. Można powiedzieć, że jest nim pochłonięty. Potem spotyka się z samym sobą, z uczuciami, które owy pejzaż w nim wywołał, następnie następuje zderzenie z materiałem, za pomocą którego chce oglądany przez siebie pejzaż utrwalić. Tu przychodzi mu zmierzyć się ze swoimi umiejętnościami posłużenia się materiałem, by osiągnąć zamierzony cel – namalować, bądź narysować tenże pejzaż.

W Świetlicy Terapeutycznej „Pracownia” szczególne miejsce zajmują natomiast zajęcia teatralne, albowiem działają tu 2 niezależne 12-osobowe grupy teatralne. O istocie pracy twórczej i terapeutycznej oraz aktywności twórczej osób dorosłych z niepełnosprawnościami, Pani Magdalena Kujawa, opiekun grupy teatralnej „Szanowni Państwo” (również w książce *Terapia spotkania*) pisze: „Wartości terapeutyczne teatru są nie do przecenienia. Forma ta z natury swej powoduje otwarcie na innych, pomaga wchodzić w interakcje, pokonywać bariery. Trudno jest dziś powiedzieć, gdzie przebiega granica pomiędzy funkcją terapeutyczną a artystyczną teatru w „Pracowni”. Myślę, że wyszliśmy od terapii. (...) Poczucie bezpieczeństwa jest chyba najważniejszym elementem terapii w pierwszej jej fazie, kiedy dochodzą do grupy nowe osoby. Ci, którzy wcześniej dorośli w atmosferze akceptacji, potrafią dać to samo nowym osobom wchodzącym w naszą społeczność... (...). Im dłużej podopieczni byli w teatrze, tym większy nacisk kładliśmy na efekt sceniczny, na dyscyplinę zachowań scenicznych, wchodzenie w rolę, granie wbrew sobie, na tekst, walory artystyczne...” [Kujawa 2004, s. 73].

Jolanta Klauza, opiekunka drugiej grupy teatralnej działającej w Świetlicy „Pracownia”, w artykule zatytułowanym *Sztuka – przez małe „s”*, podkreśla, iż: „nie można wyodrębnić jakiejś szczególnej grupy ludzi, która twórczości doświadcza. Osoby uczestniczące w zajęciach teatralnych wyrażają siebie poprzez całą gamę zachowań – słowo, gest, dźwięk, ruch – od oczekiwania poprzez jęk, machnięcie ręką, do drugiej wypowiedzi słownej. Pierwszym etapem mojej pracy z osobą jest wyzwolenie aktywności u osób nieśmiałych, dalej porządkowanie jej i otwarcie na dialog. Sam fenomen twórczości ujawnia się jako narastające doświadczenie poznawcze, w którym można wyodrębnić poszczególne części. Uszczegółowiłam je w etapy:

- chęci poznania (nakierowanie uwagi na poznanie powołania do roli i pierwsze decyzje);
- poznawania i weryfikowania wiedzy (próba odtworzenia poznanej rzeczywistości na scenie);
- olśnienia (krótki moment nacechowany emocjami, przeżyciem harmonii, zrozumienia);
- włączenia wiedzy w swój schemat poznawczy (świadoma wypowiedź na dany temat);

(...) Teatr jest sztuką poszukiwania, odkrywania prawdy o sobie i świecie. Teatr jest sztuką komunikacji – ile radości daje wspólne ćwiczenie, zdrowa rywalizacja, śmiech.

(...) zajęcia składają się na codzienność – poznawanie, twórczość, praca – to ciąg zmagania z istniejącym do zmiany tego, co jest. Dążenie do przebudowy świata według własnej wizji, pragnienia i próba sił by »wyjść poza siebie«, zostawić ślad w kulturze i tu Sztuka. Sztuka, która podobno wielokrotnie możliwości i umiejętność przeżywania, wzbogaca zakres doświadczeń, wpływa na życie duchowe, zwiększa gotowość do refleksji, jest wyrazem interpretacji świata, człowieka, duszy” [Klauza 2004, s. 248-256].

<sup>1</sup> Namiastkę efektów tejże pracy uczestnicy konferencji toruńskiej „Osoba z niepełnosprawnością we współczesnej rzeczywistości społecznej. Opieka – Terapia – Wsparcie” (6-7.09.2011 r.) mieli możliwość podziwiać na wystawie zorganizowanej w sali obrad.

Miejsc, obszarów i przestrzeni w życiu osób z niepełnosprawnością, w których aktywnie działa twórczość, przekształcając je, czyniąc je potencjalnie rozwojowymi dla niepełnosprawnych, jest o wiele więcej, jednak tu starałam się pokazać zaledwie w formie nikłego błysnięcia te najważniejsze, których sama doświadczam i jestem uczestnikiem w codziennej pracy terapeutycznej zarówno w Środowiskowym Domu Samopomocy „Pracownia Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych”, jak i w Świetlicy Terapeutycznej „Pracownia” w Toruniu.

Twórczość pozwala osobom niepełnosprawnym na znalezienie dla siebie właściwej drogi tak, by mogła ona w niepowtarzalny dla siebie sposób przekazać światu informację: SPÓJRZ OTO JA!

Życzę więc wszystkim, którzy poruszają się w niezmierzonej i nieodgadnionej przestrzeni twórczości, by dzięki niej odnajdywali uczestników zajęć, jak i samych SIEBIE wciąż na nowo.

#### Bibliografia:

- Klauza J., *Sztuka – przez małe „s”*, [w:] *Terapia spotkania*, A. Wojciechowski (red.), Toruń 2004.  
Kujawa M., *Kilka refleksji*, [w:] *Terapia spotkania*, A. Wojciechowski (red.), Toruń 2004.  
Szary A., *Niegotowi*, [w:] *Terapia spotkania*, A. Wojciechowski (red.), Toruń 2004.  
Urbańska M., Szpankiewicz A., *Miejsce i rola terapii przez twórczość w rewalidacji osób z niepełnosprawnością intelektualną*, niepublikowana praca zaliczeniowa z przedmiotu terapia przez twórczość, 2010.  
Wojciechowski A. (red.), *Terapia spotkania*, Toruń 2004.

---

Mgr Monika Dorota Filińska jest doktorantką na Wydziale Nauk Pedagogicznych UMK w Toruniu.

---

## Anna Grabowska-Dąbek

# Scenariusz spektaklu profilaktycznego „Wystarczy miłość”\*

Celem niniejszego przedsięwzięcia było uwrażliwienie młodzieży zagrożonej niedostosowaniem społecznym na relacje z rodzicami, a także kataraktyczne przeżycie, odreagowanie ich indywidualnych przeżyć z domu rodzinnego. To spektakl o miłości jako wartości w życiu każdego człowieka, miłości, na którą nigdy nie jest za późno, nawet gdy brakowało jej w domu rodzinnym.

Spektakl został wystawiony w szkole dla młodzieży w wieku 16-18 lat i dla rodziców. To rodzice mieli tego dnia usłyszeć jak czasem bardzo brakuje ich dzieciom ciepła, miłości, bliskości.

Przedstawienie poruszyło publiczność i aktorów do łez.

### Scenariusz spektaklu

#### Scena I

Prezentacja multimedialna (dotycząca przemocy, osamotnienia w rodzinie).

#### Scena II

Wypowiedzi trzech chłopców, którzy obrali w życiu złą drogę: degradację człowieczeństwa przez narkotyki, alkohol, przemoc. Jakże były tego przyczyny? Spektakl jest próbą odpowiedzi na to pytanie.

Podkład muzyczny – *Archive* (utwór z płyty tego zespołu muzycznego).

#### NARKOMAN

(z bólem, wyrzutem, smutkiem)

Mamo czy wiesz, że jest taki świat... świat moich uczuć?!!! Czy wiesz, że on jest pusty, przerażająco pusty? Tak mi zimno... tam w środku tak coś boli... nie umiem tego nazwać, ale wiem, że jestem sam... sam na świecie... Codziennie mijają mnie tysiące twarzy, a ja jestem sam. Ale pamiętam, wiesz... pamiętam... kiedyś ten jeden raz przytuliłaś mnie, ale chyba źle się z tym czułaś, bo szybko odepchnęłaś mnie mówiąc, że masz jeszcze tyle do zrobienia... Nie byłem ważny, aż tak ważny? Każdego dnia szukam tego, czego pewnie nie mogłaś mi dać, nie umiałaś mi dać... I wiesz? Tego nie ma! Boję się żyć! Ale każdy lęk można zabić MAMO. Ta Twoja NIEOBECNA MIŁOŚĆ zniszczyła mnie... Wiem jak wygląda Piekło... jestem w nim... Znów, wciąż SAM!

Porwane myśli, poszarpane uczucia, człowiek-wrak... Przegrałem Mamo! Przegrałem, słyszysz?

---

\* Niniejszy scenariusz stanowi egzemplifikację działań, o których jest mowa w artykule pt. *Twórcze oddziaływania wobec młodzieży zagrożonej nieprzystosowaniem społecznym w szkole ponadgimnazjalnej* zamieszczonym w dziale „Problemy funkcjonowania szkoły” (red.).